

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

PRENUMERATA: bez opłat, 16.000 mk. z odn. — 18.000. CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrový, lub tego miejsce na 4-ej stronie 800 mk. W tekście 12.000 marek. Ogłosz. zagranic. jednokrotnie 100% drożej. Cyfrowe i bilanse o 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (petit) za wiersz 600 mk. Ogłoszenia umieszczane i w numerach świątecznych i poświęconych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i spółdzielczych w rubryce podlegają opłacie.

MARSZAŁEK FOCH na manewrach w Poznaniu

Od specjalnego korespondenta

POZNAN, 7 maja. Pociąg marszałka Focha przybył z pewnym opóźnieniem, wskutek drobnego incydentu, jaki się wydarzył w drodze. Mianowicie w jednym z wagonów zapadła się oś, wskutek czego zaszła potrzeba odczyszczenia go.

Wszystkie stacje kolejowe, a zwłaszcza w okolicy Wielkopolski, były pięknie przybrane zieloną i chorągiewkami, a tłumy ludzi zalegały berony, by choć zobaczyć pociąg, którym jechał droid i dostojny gość.

Na postoju w Inowrocławiu reprezentacja miasta ofiarowała marszałkowi w osobnej szkatułce zbiór podstawowych produktów ziemi kujawskiej, mianowicie — pszenicę, sode, sól i grudki ziemi z pod królewskiego zamku w Kruszwicy.

Już na kilka kilometrów przed dworcem poznańskim wzduż toru ustawili się tłumy, oczekujące na pociąg. Na peronie głowa przy głowie.

O godzinie 9-ej marszałek Foch udaje się do Biedruska na ćwiczenia wojskowe. Polegały one na odbyciu ostatecznej walki pomiędzy grupą, dowodzoną przez pułkownika Botela (czerwona), a grupą podpułkownika Unruga (niebieska). Ostateczną kierownictwo operacjami spoczywało w ręku pułkownika Kleberga. Grupa czerwona muszona była do opuszczenia Poznania i cofnięcia się na linie Wartę, gdzie próbować miała ostatecznej obrony.

Caly przebieg ćwiczeń był niesłychanie malowniczy i interesujący.

Marszałek Foch śledził z uwagą najdrobniejsze szczegóły ćwiczeń. Żadał często wyjaśnień, a otrzymywane odpowiedzi zadowalały go widocznie, gdyż kiwał aprobacyjną głową.

W przemówieniu serdecznie powiniowal z powodu wyników ćwiczeń.

W odpowiedzi minister Sosnkowski złożył Marszałkowi

serdeczne podziękowanie za trudny poniesione dla armii polskiej w dniu dzisiejszym.

Marszałek Foch, mimo iż ćwiczenia trwały od godz. 9-ej do 1-ej po poł., a następnie odbył z oficerami godzinna konferencja, zachował tak niezwykłą świeżość umysłu i organizmu, iż naprawdę zapomniało się, że stoi przed nami wódz 72-letni.

Po ukończeniu konferencji z oficerami, Marszałek udekorował odznakami Legji Honorowej gen. Majewskiego, pułk. Sochaczewskiego i pułk. Sikorskiego, poczem odbyła się defilada oddziałów, które brały udział w ćwiczeniach.

Po ukończeniu defilady Marszałek wraz ze swym sztabem spożył śniadanie w kawiarni wojskowej w Biedrusku. W czasie posiłku wygłoszono krótkie, serdeczne, pełne głębokiej myśli toasty. Przemawiał marszałek Foch i dowódca korpusu poznańskiego, gen. Raszewski.

Na zakończenie podkreślił należyte wyjątkowe umiowanie przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych w stosunku do przedstawicieli prasy. Zwłaszcza generałów Raszewskiego, Skierskiego i Kedzierskiego, pułk. Kleberga, podpułk. Buczkowskiego, przedstawicieli prezydium Rady ministrów, tudzież d-ra Świnarskiego. Przedstawiciele prasy dopuszczono do najbliższego otoczenia marszałka Focha w czasie ćwiczeń i posiłków oraz rozmieszczono ich na kwaterach w zamku.

Dziś, we wtorek, po uroczystej mszy w Katedrze zostanie wręczony marszałkowi Fochowi dyplom honorowy doktora medycyny uniwersytetu poznańskiego. W południe marszałek odbierze hołd od miasta Poznania na placu przed ratuszem.

Wiesz la Foch!

Jak gazeciarz warszawski witał marszałka Francji

Od specjalnego korespondenta

Znalazła się w Warszawie organizacja, która mimo chęci nie miała okazji do zaprezentowania się marszałkowi Fochowi. Byli nią nieletni gazeciarze warszawscy, którzy ostatecznie zdecydowali się skorzystać z pobytu marszałka na wycieczkach.

Dwaj przedstawiciele tej młodzieży w wieku lat 12-tu udali się przeto na wycieczkę, gdzie dopuszczono ich do loży przydzielonej.

Młodzieńcy staneli przed marszałkiem, a jeden z nich, smutny i rozczulony, zaczął mówić wreszcie mu bukiety.

Młody anek zaprzęgał wydać okrzyk na cześć gościa w języku francuskim.

Ktoś przed tem nauczył go okrzyku:

„Vive le maréchal Foch!”
„Chłopie wbił sobie w pamięć to słowo, moment jednak taki go zdetonował, iż słowa obcego języka spłatały mu się w mózgu chaotycznie i w rezultacie zawołał:

„Wiesz la Foch?”
Rozbawiony marszałek przyjął bukiet i wycedował do chłopca dół.

To zdetonowało malca do tego stopnia, iż pochwylił wydzigniętą reke i ucałował ją gorliwie poczem uciekł.

Cala ta scena wznosiła marszałka do pewnego stopnia, dłań źródłem o wiele większej satysfakcji, niż bardzo ławer uroczyste przemówienia, wygłoszone najczystsza francuszczyzną.

Papierosy drożej

Nowa podwyżka zaczęła obowiązywać od 14 maja
A możaby przestać palić?

Projektowana podwyżka cen wyrobów tytoniowych — z wyjątkiem tytoniu — wyniesie od 20 do 25 procent i obejmie również tecznie wyznaczonych na dzień 14 maja.

Podwyżka wyniesie od 20 do 25 procent i obejmie również wyroby fabryk prywatnych i państwowych.

P. marszałek Foch jako znawca spraw gospodarczych

Podczas pobytu w Warszawie interesował się niemi żywo

Od specjalnego korespondenta

Pan marszałek Foch przez cały czas pobytu w Warszawie żywo interesował się sprawami gospodarczymi i finansowymi. Jest bowiem pierwszorzędnym znawcą tych zagadnień.

Od osobistości oficjalnej, która miała sposobność rozmawiania kilkakrotnie z p. marszałkiem Fochem, dowiadujemy się, że żywo go zajmuje sprawa skarbu polskiego, sprawność

kolei żelaznych, podniesienie wydajności rolnictwa i hodowli bydła w Polsce.

Nie obcy mu jest stan obecny tych dziedzin administracji i produkcji, ma też jasny pogląd na sposoby i środki, z pomocą których należy dążyć do poprawy.

Z tego, co tutaj widział był zadowolonym.

PODPIS MARSZAŁKA FOCH'A

P. Marszałek Foch pojechał ludność Warszawy pięknym listem, w którym zagrzewa nas do patriotyzmu i ofiar.

List jest ozdobiony własnoręcznym podpisem p. Marszałka. Sądźmy, że nasi Czytelnicy zainteresują się tym fascynującym wotum Francji, który w ciągu paru dni uroczystości narodowych, stał się tak popularną osobistością w naszej stolicy.

P. Foch

Kłopoty Gdańskiem

GDANSK, 7.5. P. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, ogłosił oświadczenie, które raz jeszcze daje możność politykom wolnego miasta nabrania taktu i rozumu w stosunkach gdańsko - polskich.

Bardzo i mokotowscy przeprawili się przez Wisłę

z Lubelskie

(Telef. n. m. z Warszawy)

Masewa oblawa polojny - wojskowa wypłoszyła bandytów mokotowskich z lasów położonych w gminie Młochów, powiatu lubelskiego.

Zbrodniarze ukruli się w zwałach starego zamku w Czersku, następnie zrabowali łódź.

Mieszkańcy Warszawy dobrze wyszli na okradzeniu mieszkania marszałka Piłsudskiego

(Telef. n. m. z Warszawy)

W związku z okradzeniem mieszkania marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Koszykowej numer domu 70 komunikują nam, że władze policyjne śledzące zmobilizowały najzdolniejszych wywiadowców, którzy niemal bez przerwy prowadzą energiczne śledztwo pod kierunkiem komendanta policji śledczej p. Somburga i zastępcy naczelnika urzędu śledczego, p. Kurnatowskiego.

Do wczorajszego wieczora aresztowano około 150 złodziei i paserów. Zwrocono też uwagę na t. zw. „klawiszników” t. j. specjalistów od okradania mieszkań i sklepów przy pomocy dorobionych kluczy lub wytrychów.

Aresztowanie tak znacznej liczby złodziei wyszło na dobre mieszkańcom Warszawy, gdyż w ciągu ubiegłej doby zanotowano tylko trzy drobne kradzieże.

Z wrażeń uczestnika wycieczki dziennikarskiej do Włoch

Eja, eja — allala!

Ażby zrozumieć — czym jest istotnie faszyzm, trzeba się przyjrzeć zbliska skutkom tego wielkiego ruchu społecznego, który dziś opanował już cale Włochy i króluje w nich niepodzielnie. U nas o faszyzmie wie się naogół tylko tyle, że przeciwstawił się on rozkładającemu się socjalizmowi i że — nie przebiegając w srodkach walki — zdolał sprowadzić znaczenie tych wpływów do zera. Natomiast nie wie się tego, że w tej chwili Benito Mussolini jest dyktatorem Włoch nie tylko dzięki temu, że posiada pół milionową własną armję, gotową umrzeć na każde jego skinienie, ale i dlatego, że potrafił sobie zdobyć niesłychany autorytet moralny, zniewalający nawet przeciwników do wiary w czystość jego planów i zamierzeń.

Mussolini jest zdecydowanym wrogiem frazesu. Dla określenia swych czynów nie doбира wyrazów, któreby mogły w czemkolwiek zmienić właściwy charakter. Na zapytanie członka delegacji dziennikarzy polskich, czy uważa za możliwe, by parlament w obecnym swym składzie uchwalił projektowaną przezeń reformę wyborczą, dyktator odpowiedział w właściwym sobie błyskiem czarnych oczu:

— Rząd rewolucyjny nie potrzebuje się liczyć z takimi zagadnieniami.
Mussolini zdaje sobie tedy sprawę i przyznaje to bez ogródek, że stoi na czele rządu rewolucyjnego, który ma moc narzucenia swej woli, choćby w sposób nieuprzedzony z konstytucją. Może to oburzać każdego teoretyka nauk państwowych, ale przeciętny „zjadacz chleba” musi na rzeczy patrzeć ze stanowiska praktycznego. I oto,

gdy się widzi, że Włochy, które jeszcze niedawno, pod względem dezorganizacji życia państwowego i gospodarczego, rywalizowały z Rosją sowiecką, stały się teraz, iak pod działaniem różdżki czarodziejskiej, państwem o świetnie funkcjonującym mechanizmie administracyjnym, społecznym i ekonomicznym — to mimo wszelkie zastrzeżenia teoretyczne, schyla się w pokorze głowę przed wielkim dziełem Mussoliniego.

We Włoszech czynią to niemal wszyscy; jedni jawnie — drudzy pocichu. A opozycja? Jej stanowisko charakteryzuje dosadnie dialog, jaki prowadził jeden z uczestników wycieczki z redaktorem socjalistycznego dziennika w Mediolanie.

— Czy panowie prowadzą ostrą walkę z Mussolinim? — zapytał polak.

— Nie prowadzimy jej wcale — odpisał socjalista.

— A to dlaczego?

— Bo teraz nie wolno — brzmiała odpowiedź, w której nie można było wyczuć nawet cienia gorczy.

I opozycji faktycznie we Włoszech nie znać. Powszechnie niemal rozległa się bójowy okrzyk faszyzmu:

— Per Benito, Mussolini — eja, eja allala!

Alle Mussolini jest bodaj unikatem, a ci, którzy w rozmaitych krajach pragną go naśladować, nie posiadają ani jego rozumu stanu, ani genialnych zdolności, ani kryształowej nieskazitelności w poczynaniach politycznych. Dlatego też wszelkie eksperymenty w tym kierunku gdzie indziej, poza Włochami, są tylko niedozna i szkodliwą parodią. Najprzód narodzić się musi Mussolini — a później dopiero faszyzm.

Jerzy Piewłński.

Nowy wydział w depart. samorz. min. spr. wew.

Po zwinięciu departamentu V min. spr. wewn. w Poznaniu funkcje jego częściowo przejął nowy wydział do spraw wojewódz w zachodnich w min. spraw wewnętrznych w departamencie samorządowym.

Na czele wydziału stanął n. Adam Grabowski (b. naczelnik

wydziału samorządowego w depart. V). Wydział ten załatwia sprawy samorządowe dzielnicy pruskiej według kompetencji oraz opiniuje we wszelkich sprawach administracyjnych b. dzielnicy pruskiej, a dotyczących innych departamentów min. spraw wewnętrznych.

JAK PO GRUDZIE

Artyści scen polskich godzą się na ustąpienie z „8-o godzinnego dnia roboczego”, ale utrzymują zasadę „przymusu organizacyjnego”

Trwające już od dłuższego czasu, a przerwane skutkiem uroczystości ostatnich dni, pertraktacje Związku dyrektorów teatrów ze Związkiem artystów zostały wznowione wczoraj.

Z punktów kontraktu normalnego, które dotychczas uzgodniono, najważniejsza jest sprawa ośmiodzinnego dnia pracy.

Z punktu tego Związek artystów zrezygnował.

Natomiast Związek artystów nie chce odstąpić od zasady tak zwanego przymusu organizacyjnego, polecające na tem, że dyrektorzy teatrów mają prawo angażować tych artystów i

aspirantów, którzy zapisani są do Związku artystów. Punkt, dotyczący przymusu organizacyjnego w teatrach był przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji na wczorajszym posiedzeniu zarządu obu związków.

Przedstawiciel gmin, prowadzących teatry, oraz przedstawiciel departamentu sztuki i kultury oświadczyli kategorycznie, że na przymus organizacyjny zgodzić się nie mogą.

Wobec tego konferencja została narazie zawieszona. Związek Artystów ma udzielić swej odpowiedzi ostatecznej za kilka dni.

Jest tylko jedna recepta na zwalczanie drożyzny:

O taniości rozstrzyga tanie zboże i tani węgiel

Recepta na zwalczanie drożyzny jest dużo...

I tak np. są tacy, którzy dają do obniżania cen kawy, herbaty albo kaszy, przypuszczając zupełnie serjo, że dzięki temu obniżą koszty utrzymania jednostek i rodzin. Naprawdę przecież są to rojenia bardzo naiwne.

Jak nam objaśniał owe recepty na zwalczanie drożyzny dobry znawca zagadnień gospodarczych.

— A według pana — spyta- liśmy się go z kolei — fakty- jest lekarstwo skuteczne na drożyznę?

— Jest tylko jedno, lecz na- prawdę niezawodne.

— Ciekawi jesteśmy je po- znać.

— Z całą gotowością. Przy- zna pan, że głównymi czynni- kami gospodarczymi życia je- dnostek i życia zbiorowego jest utrzymanie czyli wyży- wienie i produkcja. Wszystko, co powiększa koszty utrzyma- nia i koszty produkcji note- guje drożyznę.

— Ma pan słuszość!

— Z kolei przypomnę panu, że głównym składnikiem utrzy- mania jest chleb czyli przerób- ka zboża. Cena chleba decy- duje o cenie nie tylko wszyst- kich innych produktów spoży- wych, ale także o cenie robo- cizny. O cenie produkcji roz- strzyga cena siły pednej (para- gaz, elektryczność), do wy- twarzania której potrzeba wę- gla. Cena węgla decyduje o kosztach produkcji. Kto po- trafi obniżyć albo przynajmniej utrzymać na jednym poziomie cenę zboża i węgla, ten zwal- czy drożyznę, boć nawet cena żelaza, pierwszorzędnego ar- tykułu codziennej potrzeby, nie jest tak ważna, jak cena zboża i węgla.

— Czy u nas podejmuje kto- kolwiek starania w tym kie- runku?

— Tak, robi je ministerjum skarbu. Ma też ono wszelkie powody, by wierzyć w rychłe, a stopniowe powodzenie swo- jej akcji. Niech pan pamięta! Tani chleb i tani węgiel, a w Polsce będzie tanio.

Jak pp. senatorzy nie chcą uchylać nowych podatków

Sejm będzie musiał teraz naprawiać ich błędy

Większość panów senatorów wciąż zabiega, by opóźnić uchwalenie nowych podatków.

Świeżym przykładem tej sa- mowolnej i krótkowzrocznej taktyki pp. senatorów jest na- samprzód opóźnienie, a potem popuszczenie projektu ustawy o po- datku przemysłowym.

Sejm na punkcie uchwalania nowych podatków ma daleko więcej poczucia państwowego i obywatelskiego, aniżeli pp. se-

natorzy. Zabiera się tedy do na- prawienia szkód, wyrządzonych przez pp. senatorów.

Na piątek zwołano komisję skarbową Sejmu celem podjęcia narad nad podatkiem grunto- wym. Pan wice-min. Marko- ski będzie przy tej sposobności domagał się, by komisja skarbo- wa Sejmu zacięła się natych- miast zmianami, które Senat wprowadził do tekstu ustawy o podatku przemysłowym.

Kooperatywy otrzymały pozwolenie na wywóz jai

Na skutek interwencji dele- gata nadzwyczajnego komisa- rza komisji, udzielałacel zezwo- lenia na wywóz jai, otrzymały pozwolenia na wywóz następu- jące związki spółdzielni spożyw- ców:

Związek polskich stowarzys- zzeń 5 wag.

Proletar. Związ. robotn. spółdz. spoż. 5 wag.

Krajowy Związek spółdzielni kolejarzy 1 wag.

Zespół spółdziel. urzęd. pań- stwowych w Krakowie 1 wag.

Naczelny Związek urzędni- czy aprowizacyjny 1 wag.

Wszystkie te instytucje po- siadały własne, nierzwy do- kalcuowania (wanowania) jai.

Zyski osłabnięte tą drogą po- zwola wspomnianym instytu- cjom do kalcuowania w sezo- nie letnim zapasu jai niezbędne- go dla zaopatrzenia swych członków podczas zimy.

W ten sposób chociaż drobna część zysków osiąganych z wy- wozu nie pójdzie do kieszeni prywatnych pośredników, a zo- stanie obrócona na korzyść spo- żywców.

P. Chodźko otrzymał dyplom honorowy Czerwonego Krzyża

W dniu 2 maja r. b. w imie- niu komitetu głównego Czer- wonego Krzyża p. Z. Zaborow- ski, prezes zarządu warszaw- skiego oddziału, doręczył p. mi- nistrowi zdrowia publicznego, dr. Witoldowi Chodźce, dyplom

honorowy, jako najwyższe od- znaczenie i stała godność, uży- lana w Polskim Czerwonym Krzyżu. Jednocześnie p. za- borowski doręczył p. minist- rowi stosowną artystycznie wy- konaną podznakę do noszenia

Z ostatniej giełdy warszawskiej

Warszawa, 7 maja 1923 r.

Nieznaczna poprawa kursów walut zagranicznych, bynaj- mniej nie świadczy o mocnej tendencji, gdyż głównym czyn- nikiem, zwiąższcza w dnach ostatnich, jest tylko popyt i po- daż. Fluktuacje nie są zbyt widoczne, bo zaledwie kilka- set marek na jednym dolarze i mniej niż mk. 1000 na jednym funcie sterl.

Inne waluty pozostały pra- wie na poprzednim poziomie, za wyjątkiem marki niemiec-kiej, która uległa pewnej re- dukcji.

Akcjami obrotu były nader liczne przy tendencji nieupe- łnie wyraźnej.

Z bankowych poczyniono większe zakupy akcji Banku Małopolskiego oraz Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie. Również donotywa- no się o akcje Banku Zachod-

nego oraz Zjednoczonych Ziem Polskich.

Dla akcyi przemysłu enkro- nicznego usposobienie było lep- sze.

Akcje węglowe i metalurgi- czne były w żywych obrotach i sprzedawano je po kursach wyższych. Również akcje przedsiębiorstw handlowych budziły większe zaintereso- wanie, co też nabyto okazałą ilość po cenach przeważnie dość wysokich.

Akcje pozostałych przedsię- biorstw normowały się nieje- dnołicie.

Naogół wydawało się mniej- sza chęć do realizacji.

Walamami lokacyjnymi nie dokonano żadnej transakcji.

Sprzedano partię Miljona- wek po kursie niższym.

W obrotach prywatnych za- dano za rubel złoty 28500 mk., srebrny — mk. 16000 mk.

Reprezentacja polska zagranicą

Wyjazd p. ministra zdrowia publicznego

Dr. Witold Chodźko, minister zdrowia publicznego, wyjechał dn. 7 b. m. do Paryża na dorocz- na sesję międzynarodowego ur- zędu higieny. Jednocześnie p. minister, w charakterze delega- ta rządu, weźmie udział w uro- czystościach obchodu setnej ro- cznicy urodzin Pasteur'a we Francji. Pomiędzy innymi na skutek zaproszenia Rady gene-

ralnej prowincji Jura, p. mini- ster odwiedzi strony rodzinne Pasteur'a, w czasie gdy bawić tam będzie z powodu obchodu pasteurowskiego. Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej.

Na czas nieobecności p. mi- nistra Chodźki kierownictwo mi- nisterjum zdrowia objął p. wi- ce-minister, dr. Jerzy Bułalski.

Województwo poleskie ma już samorząd powiatowy

Samorząd powiatowy nie mógł być dotychczas w wo- jewództwie poleskim ze wzglę- dów technicznych — obecnie została już wprowadzona. W powiecie pińskim, gdzie już się ukonstytuował sejmik powi- atowy, odbyło się pierwsze orga- nizacyjne posiedzenie.

Posiedzenie przy udziale dele- gata min. spraw wewn. dele- gata województwa, oraz władz

mięskich i miejscowego społe- czeństwa, miało przebieg bar- dzo uroczysty.

Teraz odbywała się wybory w powiecie pińskim i kobryń- skim.

W pozostałych powiatach województwa poleskiego wybo- ry odbędą się natychmiast po ukonstytuowaniu się samorzą- du powiatowego w powiecie brzeskim i kobryńskim.

Sensacyjna książka podróżnika Z Taszentu do Krakowa naokoło świata

Pod tym tytułem ukazała się na- składe księgarni Konstantego Tre- pe w Warszawie Kredytowa 16, książ- ka dwutomowa, Stanisława Gerlacha, zawierająca w formie pamiętnika opis ucieczki z niewoli rosyjskiej samego autora.

P. Gerlach, obecnie notariusz w Ja- worznie pod Krakowem, popadł jako oficer austriacki w r. 1914 w niewolę rosyjską. Z obozu jeńców w Tasz- kencie w Rosji południowo-wschod- niej zbiegł w r. 1915 i wśród niesły-

chanych trudów i niebezpieczeństw udało mu się przeżyć Syberję, Mon- tarturę, Chin, Japonię, Amerykę, An- gliję, Danję i przedostać się przez Niemcy z powrotem do swego miasta Krakowa.

Książka pisana językiem prostym, szczerym, przedstawia z zajmują- prostotą tęsknotę do kraju, stan du- szy zbłąka, troski, obawy, nadzieje — opisuje w nader zajmujący sposób cudze kraje, ludzi, państwa.

Na mocy ustawy z dnia 24 marca 1923 r. Ministerstwo Skarbu wypuściło z dniem 1 maja r. b.

6% ZŁOTE BONY SKARBOWE SERJI I B.

W odcinkach po 10 i 100 złotych z terminem płatności w dn. 1 listopada 1923 r.

Sprzedaż 6% Złotych Bonów Skarbowych odbywa się za gotówkę

w Centralnej Kasie Państwowej, w Kasach Skarbowych, oraz w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, w Pocztovej Kasie Oszczędności, i w oddziałach tych instytucji

Po cenie emisyjnej mkp. 8.000 za 1 złoty

Odsetki przy sprzedaży są płatne z góry przez potrącenie od ceny imiennej bonu

Sprzedaż 6% Złotych Bonów Skarbowych dokonywana może być również

za obligacje Pożyczki Odrodzenia 1920 roku wyłącznie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej oddziały, przyczem obligacje te są liczone według ceny nominalnej z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa Złote Bony skarbowe do wysokości 500 złotych od osoby dziennie.

6% Złote Bony Skarbowe są przyjmowane, poza tem przed terminem płatności przy uiszczeniu podatków po najwyższej cenie emisyjnej, ustalonej dla serji I B. od dnia 1 maja 1923 r. od dnia wpłaty.

Złote Bony Skarbowe, nabyte za równowartość sprzedanych w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej pełnowartościowych walut, mogą być lombardowane w oddziałach P. K. P. do wysokości 75 proc. wartości dziennej za oprocentowaniem 7 od sta. W ten sposób nabyte BONY ZŁOTE mogą być sprzedawane w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w dowolnej ilości.

Wpłata za 6% Złote Bony Skarbowe uskuteczniiana będzie okazicielowi od d. 1 listopada w markach polskich według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego na giełdach krajowych między 13—28 października r. b

Licząc 1 złoty = 1 frankowi szwajcarskiemu.

Ambo meliores

Określenie łacińskie: „ambo meliores” przetłumaczyć możemy przysłowiem naszym: „Wart Pac pałac i pałac Paca”. Jakże z opowieści poniższej zobaczą czytelnicy, że typki, o których będę pisał zaiste warte są jeden drugiego.

Dnia 14-go kwietnia na stacji Makarewicz pod Łunińcem siedzieli w oczekiwanu na pociąg dwaj żołnierze i zjadali smacznie chleb z wieprzowiną pieczoną. Po tym zasadniczym posiłku, dopchali jeszcze dopelną plackiem słodkim i wyglądając nadejścia pociągu, który miał ich zawieźć do Warszawy, cicho gwarzyli. On, żołnierze, wracający z urlopu do szeregu, zaopatrzeni obficie na drogie przez troskliwe matki.

A o cztery kilometry od głuchej stacyjki leżał w rowie przydrożnym, napelnionym wodą, trup człowieka z straszliwie pozbliśnianym gardłem...

Rany, bo było ich kilka, zaczynały się na karku, i okrażając szyję niemal stykały się z sobą z tyłu głowy, która trzymała się tylko na kregosłupie. Trup był jeszcze ciepły, bo dopiero przed chwilą dokonali krwawego dzieła mordercy, posilający się prowiantami, które zabrali ofierze.

Doprawdy, skóra ciernie na myślenie o tem zezwierzęceniu dwu młodych chłopaków, zaledwie pełnoletnich: po takim bestialstwie zamordowaniu człowieka, rekoma jeszcze nieobmytymi z krwi, łamać chleb, który mu się zagrabiono... Co to jest? Zezwierzęcenie, czy jakiś niedorozwój, brak poczucia moralnego, tepota, graniczaca z zupełnym zhydlęciem?

Żołnierze owi. Bazyli Fiedorowicz, szeregowiec szkolnej Kolumny samochodowej, i Teodor Worobj, szeregowiec 32-go pułku niechoty, stacjonowanego w Modlinie, obadwaj pochodzący ze wsi Łukaszewice pod Łunińcem, wracali do swych oddziałów z krótkiego

urlopu. Wyruszyli z domu wczesnym rankiem, bowiem ze wsi do stacyjki trzeba było przejść piechota około 20 kilometrów.

W drodze spotkali gajowego Teodora Kolesnikowa, szli z nim pewien czas razem, rozmawiając przyjaźnie i pałac pa pierosy. A potem jeden z nich rzucił się na Kolesnikowa z tyłu, przewrócił go na ziemię i trzymał, drugi zaś brzytwą poderżnął mu gardło.

Który z nich był katem, który zaś pomocnikiem, docieć trudno, choć obadwaj składali identyczne zeznania, lecz ze zmianą ról. Worobj twierdził, że on trzymał, a Fiedorowicz rznął, ten zaś utrzymywał, że było wprost przeciwnie: on trzymał, a Worobj rznął.

Zaareztowano ich na drugi dzień po zbrodni i stawiono przed wojskowym sądem dożywotnim, jako oskarżonych o morderstwo rabunkowe, bowiem po zamordowaniu Kolesnikowa ograbili trupa z gotówką w kwocie 80 tysięcy marek, z zegarka z łańcuszkiem, no i z zapasów, które Kolesnikow miał przy sobie.

Sąd doraźny pod przewodnictwem szefa sądu wojskowego pułkownika Dańca, po przesłuchaniu oskarżonych i świadków, przekazał sprawę do osadzenia w trybie zwykłym. Stało się to na wniosek obrońców kap. Polemy i por. Paciorekowskiego, którzy udowodniali, iż morderstwo było aktem zemsty, bowiem oskarżeni mieli do Kolesnikowa złość za to, że ich skarżył do sądu za kradzież drzewa. Zda niem obrony morderstwo nie miało na celu rabunkowe, było zaś zlikwidowaniem porachunków ze zlenawidzonym gajowym.

Oskarżonym groziła kara śmierci, obecnie zaś, jeżeli sąd zmieni kwalifikację czynu, grozi im więzienie od 4-eh do 8-ih lat.

C. Wicz.

Święto czy nie święto, a jedno jest pewne:

C-wicza naszego były imieniny!

Od jednej z wielbicielek talentu naszego przeobitego w pomysł C-wicza otrzymałismy wierszyk poniższy — pod którym niezawodnie zechce się podpisać więcej wielbicieli i wielbicieli.

Im dalej w las, tem więcej drzew,
Wiele gdy nas życie kre pasakrew
I co imi dusze kolba w bok,
Niech qm m. jeden raz na rok
W urodzin ce, w imienin dzień,
Nie poka cucha smetku cien
Wagę rad tych C-wicu słuchać chciej,
I dając folę duszy swej.

Drogi C-wicu! wśród tych tysięcy podpisów racz zauważyć i nasz — Twoich kolegów z „Czerwonej” prasy.

Weź urlop dziś z przed sądu krat
I tak się pusć, byś zdrziwił świat,
I niechaj w tę pijaną noc
Napisa protokółów moc,
A ty, z utworów tych nierad
Sam staniesz wobec sądu krat,
I tak go olnisz w ony czas,
Ze sąd nie doirzy w tobie skaz!

„Madda”.

Spytajcie się swego lekarza, a ten Wam odpowie, że
FAGOSOL jest uznanym środkiem przeciw
CHOROBYM PŁUCNYM,
FAGOSOL, zalecany przez powagi lekarskie, leczy: Gruźlicę,
Bronchit, Kaszel, Astmę, Koklusz.

Wściekłe psy grasują
Lekarza weterynarii
stają dzielnie w obronie ludności

Sprawa zastraszającego szerzenia się wściekłości zaczynała żywo niepokoić ogół mieszkańców Polski, znalazła odźwięk na ostatnim miesięcznym posiedzeniu polskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych, w którym wzięli udział również przedstawiciele medycyny ludzkiej.

W związku z referatem lek. wet. p. M. Łabedzia na temat szczepień ochronnych i walki z wściekłością wywiała się ciekawa dyskusja rzucająca charakterystyczne światło na stosunki panujące u nas w tym względzie.

Podczas gdy w okresie okupacji niemieckiej działo ostrym i bezwzględnie wprowadzanym w życie przenosom władz niemieckich ilość psów i kotów niezarejestrowanych znakomicie się zmniejszała i w związku z tem frekwencja osób zgłaszających się do zakładów dla szczepień przeciw wściekłości była minimalna i wyrażała się w jednostkach. — obecnie dzienna ilość szczepionych wynosi setki osób, i został zarejestrowany szereg wypadków śmierci od wściekłości.

Przykłady wielkich miast zachodnio-europejskich, w których miały miejsce z różnych względów okresy obostrzenia i osłabiania przepisów, dotyczących psów, wymownie ilustrują w jak ścisłej zależności od nich znajduje się cyfra wypadków pokasania i zapadań na wściekłość wśród ludzi.

Wobec niezmiernie wagi sprawy ostatnie zebranie polskiego Tow. lekarzy wet. postanowiło przeprowadzić dyskusję nad sposobami walki z wściekłością na najbliższym zebraniu miesięcznym i zaprosić na nie przedstawicieli kompetentnych i zainteresowanych instytucji, a mianowicie państwowego Instytutu epidemiologicznego Towarzystw lekarskich i Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Zebranie to odbędzie się w sali konferencyjnej Departamentu weterynarii ministerstwa rolnictwa w dniu 3 czerwca r. b.

Mężobójstwo i trzykrotne
samobójstwa
Skrupuły morderczyni

Najczarniejszej nawet morderce może się zdarzyć, iż wyimienii z mężem kilka „cieplejszych” słów.

Nie w tem złego. Przecież zwykła kobieta stwarza ciepłik rodzinny. Często przecież ciepłik staje się łaźnią dla męża, a zwłaszcza zięcia, gdy ma zła teściową.

Właśnie zła teściowa miała niejaki p. Oscar Martellier bawleństw nowożytny. Teściowa brzydka w małżeństwie, aż spowodowała, że pani Oscarowa, jako gorącą amerykańką

strzeliła do męża, kładąc go trupem na miejscu. Mężobójczynie postawiono przed sąd, uznano za winną zbrodni z uniesienia i skazano na kaftan dla zbrodniarzy oraz 15 lat ciężkich robot. Gdy oskarżona usłyszała wyrok

zażyła arszeniku i upadła poprzez poręcz ławy oskarżonych na głowę, swego obrońcy. To wywołało silne

wrażenie. Desperatke przeniesiono do celi, gdzie, po przepłukaniu żołądka, przyszyła do siebie.

Wkrótce przecież, gdy ją zostawiono samą, lusterkiem z rękulcu, usiłowała poderżnąć sobie gardło. Służba więzienna, która przyniosła jej posiłek, znalazła ją, zbroczona krwią. Rany były bardzo płytke i nie porównano desperatke wykupowano po raz wtóry.

Ale Martellierowa nie chciała pogodzić się ze swym losem.

Gdy więc nałożono jej kaftan pozbawienia i pozostawiono samą — zerwała się i całą siłą uderzyła głową o żelazną

klamkę

drzwi celi i upadła zemdlona.

Nieszczęśliwa doznała silnego potłuczenia i lekkiego wstrząśnienia mózgu.

Zapowiedziała przecież, że wcześniej czy później życie sobie odbierze.

Zamierza nawet wywołać powstanie
w Bucharze

Swego czasu dzienniki całego świata donosiły, że słynny Enver-basza zginął w jednej z bitew z bolszewikami. Obecnie nadeszła tu z Turkestanu wiadomość, że powyższa informacja była nieprawdziwa. Enver-basza zdołał uciec do północnych Indii, gdzie przez cały ten czas przebywał. Bolszewickie władze w Turkestanie zaniepokojone są pogłoską, że Enver-basza już od kilku tygodni przebywa w Bucharze, gdzie przygotowuje powstanie przeciwko bolszewikom.

Erotoman-psychopata o marpiej
twarzy„Najczarniejszy charakter”
jest przedmiotem pilnych badań
kryminologów

Kilka dni temu władze policyjne kantonu Bern, zatrzymały w miasteczku Mittelland, niejakiego Hansa Lenenbergera, który dopuścił się ohydnej zbrodni — gwałtu i morderstwa osobie młodzieńki Rosy Scherz.

Lenenberger, zaledwie 20-letni chłopiec, o rysach twarzy i budowie czaszki, wybitnie przypominającej małpę z gatunku gibbona, skończył niedawno odsiadanie 12 lat w domu po prawy i więzieniu, za notoryczne napadki, szantaże, kradzieże i gwałty popełniane na dziećwach, przeważnie góralkach, gdyż Lenenberger operował w górach przeważnie.

Na Rosę Scherz Lenenberger napadł, gdy przechodziła zagajnik kotłowy, dzielący Mittelland od Rauschebadu. Rzucił się na nią z krzewów, siłem uderzeniem zwałił z nóg, zaczął dusić, a potem omdlała już zbyszczona i zagryzła na śmierć.

Ekspert kryminologiczny orzekł, że Lenenberger jest największym degeneratem, jakiego dotychczas kroniki nazwały „najczarniejszym charakterem”. Niektóre organy na Lenenbergera, wprost chorobliwie nadmiernie rozwinięte, Lenenberger uniknie kary śmierci, gdyż prawodawstwo kantonu Bern zniósło karę główną. Lenenberger jest przedmiotem pilnych badań psychiatrów.

W sprawie Piotra Wielkiego

Szanowny Panie Redaktorze! Jest mi niezmiernie przykro, że muszę to czynić drogą, która wina służyć innym, bardziej wzniosłym i mniej osobistym celom, ale trudno: „światylna i bóstwem moim jest właśnie ta światylna i ten Bóg, których ja wyznaje”.

Jestem artysta, jako polak cierpiałem w piwnicach czerezwyczaiek i przyglądałem się lułom karabinów sowieckich tak blisko, że tylko cudem udało mi się uciec przed bolszewikami. A kiedy już stanąłem na wolnej ziemi, pierwszą moją myślą, pierwszem tchnieniem mojej nieprzepartej duszy artysty była chęć stworzenia czegoś, co by dało obraz, wizerunek tych, którzy dzisiaj rządzą. Znając dobrze historię Rosji nie potrzebowałem tego szukać długo, gdyż dwór i żywot Piotra Wielkiego są aż nadto dowodowym materiałem przeszłości tych, którzy są dzisiaj. Ale czerezwyczaika, która mnie gnala i tropila, ta sama czerezwyczaika zmobilizowała wszystkie wztwornie, wszystkich reżysersów i aktorów i zmusiła ich do robienia mi trudności i stawiania przeszkód w realizowaniu „Piotra Wielkiego”.

Zapomnieli jednak o tem, że jestem polakiem i że jeżeli potrafiem uciec z piwnic czerezwyczaiek, potrafię przeciwstawić się ich zbrodniczym zamiarom i oto udał mi się przy pomocy E. Janningsa i Dagny Servaes stworzyć film, który (nie boję się posadzenia mnie o zarozumiałość) jest najmłodszym filmem świata i daje obraz życia i czynów „Piotra Wielkiego” nasuwając porównania z dobą obecną w Rosji, ale nigdy znowu nie spodziewałem się tego, aby warszawskie biura wynajmu filmów i kin warszawskie szły na reke emisariuszom bolszewickim i nie wystawiały mojego arcydzieła, i to mnie boli, boli jako polaka, twórcę i społecznie wyrobionego człowieka, który wie, że posłannictwem artysty jest uczyć, uświadamiać i ostrzegać...

Dymitr Buchowiecki

realizator „Demtona”.

Troskliwe Matki

Jedyną skuteczną przysypką dla dzieci jest
PUDER BÉBÉ Szofmana polecany przez lekarzy specjalistów
zapobiegający opszalności, czerwom
noci ciała i różnym
wysypkom skórnym.

Polecane jest
Szofmana niezbędne do kąpiei
przeziębione
Mydło BÉBÉ i mycia główki niemowląt.

Zarząd Warszawskiego Banku Zjednoczonego Sp. Akc.

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że — celem podwyższenia kapitału zakładowego do sumy

Mk 1.000.000.000

ogłasza na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i handlu

SUBSKRYBCJĘ NA V EMISJĘ

akcji w ilości 50000 sztuk po cenie nominalnej Mk. 1,000 na następujących warunkach: 1) Dotychczasowi akcjonariusze mają prawo do przydziału jednej akcji nowej emisji na każdą akcję emisji poprzednich po cenie za każdą nową akcję Mk. 1250, z których Mk. 1000 — będzie wliczone do kapitału zakładowego — reszta — po odciążeniu kosztów emisji — do kapitału zapasowego.

- 2) Wpłaty na akcje V emisji mają być dokonane nie później, niż do dnia 31 maja 1923 r.
- 3) Akcjonariusze, którzy powyższego terminu nie zachowają, tracą prawo do pobrania nowych akcji.
- 4) Akcje nowej emisji będą uczestniczyć w zyskach Banku od dnia 1 lipca 1923 r.
- 5) Akcje nowej emisji, nie pobrane przez dawnych akcjonariuszów, będą przydzielone, stosownie do uznania Zarządu,

Wpłaty winny być dokonane:

w Centrali Banku w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 129, w Oddziale w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 77 oraz w Oddziałach zagranicznych w Londynie, Paryżu i Gdańsku.

Zabawa w „chowanego“

Pertraktacje fabrykantów z robotnikami w Magistracie.

Onegdaj w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyła się konferencja przedstawicieli fabrykantów i robotników zwołana przez p. inspektora pracy. Wzięli w niej również udział reprezentanci naszego Samorządu miejskiego.

Tak dziwnego zebrania nie oglądaliśmy zapewne mury magistrackie nawiąły do wielu rzeczy o których filozofom się nie śniło.

P.p. fabrykantów powołali się na swoją rezolucję powziętą na zebraniu walnym i motywowali swoje stanowisko. Zgadzając się w zasadzie na konieczność podniesienia płac robotnikom przedstawili stan przemysłu białostockiego pogarszający się z dniem każdym. Podwyżka płac stałaby się fatalną katastrofą.

Przedstawiciel wielkiego przemysłu p. Szatja dał szereg przykładów ignorancji pewnych czynników które odsuwają na ostatni plan potrzeby naszego miasta, natomiast niedwuznacznie faworyzując inne punkty przemysłowe.

Robotnicy referowali swój punkt widzenia. Delegaci robotniczy najwyraźniej wykazywali niemożliwość egzystencji robotnika przy obecnych warunkach płac.

Argumenty fabrykantów zda-

niem ich niczem są wobec nędzy i głodu robotnika.

P. inspektor pracy próbował uzgodnić poglądy i doprowadzić konferencję do powzięcia konkretnych wniosków. Czynił to jednakże beznadziejnie, bezradnie, nieprzekonywująco.

Interwenjował również przedstawiciel samorządu miejskiego, znany z nudnych filippik, obliczonych na popularność, wygłaszanych na posiedzeniach Rady Miejskiej. Zrezygnował z polityki domorosły i trybunludu na początku z furją napadł na fabrykantów, a w końcu aby złagodzić wrazenie nie dawał robotnikom. Tenże dygnitarz miejski podobno przed posiedzeniem wręczył robotnikom sub secreto memoriał wyrażający postulat robotniczy, a po posiedzeniu słodkie dysputy prowadził z potentatami włókienniczym przemysłu.

Konferencję zakończono niczem. Dziwić się należy że wyznaczono ją w siedzibie samorządu, który najmniej może narażać się do patronowania miastu przemysłowemu. Pod złym znakiem rozpoczęto i zakończono konferencję na którą tyle nadziei pokładał robotnik białostocki. Trudno oczekiwać czegoś po tej zabawie „w chowanego“.

Baczność pp. lokatorów!

Co mówi związek lokatorów o sytuacji obecnej.

W związku z pewnymi zmianami, jakie wprowadził do ustawy o ochronie lokatorów Komitet ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów, właściciele nieruchomości zwracają się do lokatorów komornego w przeliczeniu na złote polskie. Nie orientujący się w sytuacji lokatorzy albo przyjęli warunki stawiane przez kamieniczników albo też nie wiedzą jak mają zareagować na żądania wygórowane.

W związku z tem związek lokatorów komunikuje za na-

szem pośrednictwem, iż ustawa o ochronie lokatorów po-
stała w swej mocy. Projekt zmian w ustawie nie został jeszcze rozpatrzony przez Sejm. Wszyscy lokatorzy powinni przytrzymać się dotychczasowych norm płac.

Związek lokatorów przypomina jednocześnie, iż komorne należy opłacać w terminie, a w razie odmowy przyjęcia należy przekazywać je za pośrednictwem reagenta lub też Związku, a inaczej grozi eksmisja.

Wybory do Kasy Chorych

winny się odbyć w terminie 6 mies. od chwili utworzenia instytucji.

Upłynęło 6 tygodni od chwili utworzenia Kasy Chorych. W myśl ustawy, po tym terminie winny być przeprowadzone wybory do Rady Kasy.

Nie wiemy dlaczego do chwili obecnej nie słychać o wyborach. Z jednej strony kursują pogłoski o odroczeniu wyborów, z innej znowu o tem,

że wybory mają się odbyć w przyszłym tygodniu.

Spraw instytucji, która rozporządza miliardowymi sumami, złożonemi przez szeroki ogół członków nie należy załatwiać na sposób urzędowy. Jeśli mają być wybory, musimy wiedzieć o tem wcześniej.

Drobiazgi białostockie.

Pożar wybuchł w dn. 3 maja we wsi Benżówce, gm. Bargłów pow. Augustowski. Spaliły się zabudowania gospodarza Zalewskiego.

Dowody osobiste należy posiadać. Na dworcu kolejowym odbywa się ścisła rewizja. Bez dowodów narażają się na tyśiące przykrości.

Znowu podrzutka znaleziono przy ul. Sienkiewicza 3. No-

worodka 3 - miesięcznego płci męskiej ulokowano w ochronce.

W biurze meldunkowym w ciągu ostatnich 2 tygodni zatrzymano 2 osoby, legitymujące się podejrzanymi dowodami 3 „bezdowodników“, 4 przybyłych do Białegostoku drogą nielegalną.

Prócz tego 15 osób pociągnięto do odpowiedzialności za niestosowanie się do przepisów meldunkowych.

Kronika policyjna

Białostocka.

Wykrycie kradzieży. Przed kilku dniami dokonano kradzieży garderoby wartości 8 milj. mk. z mieszkania p. Marii Szkop. Urząd Śledczy wszczął energiczne dochodzenie, które nie-

bawem dało wyniki. Jak się okazało sprawcami kradzieży są: Bronisław Hryniewicki, Paweł Bartoszewicz i Janina Gibas. Część rzeczy skradzionych zwrócono poszkodowanej.

Dr. S. Kracowski

Choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja. przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-7 BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza że do Rejestru Handlowego działu B. wciągnięta została następująca firma:

W dniu 5 stycznia 1923 r.

Pod Nr. 39. Firma przedsiębiorstwa „Spółka Techniczno-przemysłowa R. Godycki Cwirko i S-ka“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Oddział w Białymstoku. — przedmiot prowadzenie handlu różnymi towarami w zakresie techniki, przemysłu i rolnictwa. Siedziba zakładu głównego Warszawa — ulica Nowowiejska 14, oddział: Białystok ulica R. Kościuszki 15. Wspólnikami są: 1) Rafał Godycki-Cwirko, 2) Franciszek Konstanty Wojciech Magdziński i 3) Eugeniusz Karpiński wszyscy w Warszawie przy ulicy Nowowiejskiej Nr. 14 zamieszkalni. — Kapitał zakładowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wynosi marek polsk. 5.000.000 i podzielony jest na 1000 udziałów całkowicie wpłaconych. — Członkami Zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością są: 1) Rafał Godycki-Cwirko, 2) Eugeniusz Karpiński i 3) Franciszek Wojciech Magdziński wszyscy zamieszkalni jak wyżej. Członkowie Zarządu zastępują wobec władz i osób i prowadzą interesy spółki. Wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez dwóch zarządców łącznie pod stemplem firmy. Człk. korespondencje zwykłe, pokwitowania z odbioru należności, towarów i wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej podpisuje jeden z zarządców pod stemplem firmy. — Do podpisywania pod stemplem firmowym Białostockiego Oddziału Spółki „Spółka Techniczno-przemysłowa R. Godycki-Cwirko i S-ka“ z ograniczoną odpowiedzialnością i załatwianie czynności, które według wpisu w rejestrze handlowym mogą być załatwiane za podpisem jednego z zarządców upoważniony został inżynier Wiktor Kołodzieńko mocą aktu notarialnego znanego w kancelarii Not. Zygmunt Wasylukowski w Warszawie za Nr. 1338. Przedsiębiorstwo jest spółką z og. odpowiedzialnością zawiązaną dn. 21 kwietnia 1920 r. na czas nieograniczony.

W dniu 17 lutego 1923 r. Pod Nr. 45. Firma przedsiębiorstwa: „Ch. Łuński i S-ka, Spółka z ogr. odpowiedzialnością“. Przedmiotem jest prowadzenie apretury i wykańczalni towarów manufaktur, dostarczanie przez zakłady fabryczne. — Siedziba m. Wasilków powiatu Białostockiego. — Wspólnikami są: 1) Chiel Łuński i 2) Józef Złotnikow przy ul. Polnej Nr. 9. i 3) Dawid Szejnkind przy ulicy Jurowieckiej Nr. 26 w Białymstoku zamieszkalni. Kapitał zakładowy wynosi marek 2.000.000 podzielonych na 200 udziałów po 10.000 mk. każdy z których Chiel Łuński posiada 100 udziałów zaś Józef Złotnikow i Dawid Szejnkind po 50 udziałów każdy. Zarządca spółki na czas nieograniczony jest Chiel Łuński, Zarządca prowadzić będzie interesy spółki osobiście. Wszelkie umowy i zobowiązania piśmienne spółki, czeki, weksle i upoważnienia podpisywane będą pod stemplem firmy wyłącznie przez Chiel Łuńskiego. — Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą dnia 30 grudnia 1922 roku do dnia 1-go marca 1925 roku.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na m. Białystok, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 112 ogłasza, że za dług Józefa Wójcika na rzecz Kazimierza Iwanickiego, w dn. 29 maja 1923 r. od godz. 10 rano w Białymstoku przy ulicy Białostoczek 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości Józefa Wójcika, a mianowicie: pracownię stolarską, składającą się z 1) 3 warsztatów stolarskich z drzewa grabowego, w dobrym stanie 2) 2 hebli rupanków, 4 hebli (pucubli) 3) pięć stolarskich, 3) warsztatu tokarskiego (tokarnię) w całym komplecie i w dobrym stanie, 5) kredensu kuchennego niewykończonego, 6) kredensu stołowego, 7) szafy do ubrania (ostatnie trzy przedmioty nie wykończone w półfabrykacji) i 8) toczaka z łobą 14 na 3 cali. Ocenionych na sumę 772.000 marek. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dzień licytacji. 627.

Ogłoszenia drobne.

Poszukuję posady biurowej ekspedytora lub kasjenta. Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Białostockiego“ pod „A“. 542

Skradziono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Leona Alkana (rozcz. 1895) zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 77. 615

Zgubiono paszport polski na imię Chaima Frydmana zam. w m. Ciechanowce pow. Wys.-Mazowieckiego. 611

Zgubiono dowód osobisty, na imię Teresy Konopka wyd. przez Przedstawicielstwo Polki na Kaukazie za Nr. 874/2117. 609

Zgubiono paszport polski, na imię Ite Liba Kalchman zam. przy ul. Kupieckiej Nr. 13. 614

Maszynistka 4-cho klaso- wem wykształceniem biegle pisząca na maszynie poszukuje posady. Oferty do admn. „Dziennika“ pod „W“. 624

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Berko Gilborge (rozcz. 1894) zam. w m. Goniądzu pow. Białostockiego. 416

Zgubiono książeczkę wojskową wyd. w Białymstoku przez 80 p.p. na imię Antoniego Patmalnika (rozcz. 1900) zam. przy ul. Nowo-Warszawskiej 22. 620

Zgubiono świadectwo felczerskie, wyd. przez szkołę w m. Olesku, przytem zgubiono książkę bankową i inne dokumenta na imię Józefa Waszkiewicza zam. w m. Starej Górze przy ul. Wodociągowej 1. 623

Poszukuję posady biurowej lub rachmistrza — biegle w rachunkowości z długoczną praktyką. Oferty do red. „Dzienn. Biał.“ pod Rachmistrz. 1624

Zgubiono koncesję na piwiarnię wyd. na imię Birgera Zylbersteina pod kierownictwem Jankiela Lew zam. w m. Sokółce przy ul. Fabrycznej 16. 630

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez PKU. na imię Abrahama Chorowickiego (rozcz. 1893) zam. przy ul. Nowy Świat 24. 628

Święto uroczyste 10 Pułku Ułanów Litewskich

zgrupowało wczoraj, we wtorek dn. 8 b. m. wielką ilość gości ze wszech stron. Przybyli goście zaproszeni z Warszawy, Wilna, Grodna i t. d., oficerowie rezerwy 10 pułku, przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęła od Mszy polowej o g. 9 rano. O godz. 10 nastąpiła defilada pułku, poczem gościnną korpus

oficerski zaprosił na śniadanie.

Popołudniu odbyły się zawody konne, podczas których mogliśmy podziwiać wszystkie zalety polskiego kawalerzysty.

O godz. 8 program zapowiedział obiad, a potem chociaż jak in illo tempore zabawę. U wszystkich uczestników uroczystości niezatarte wrazenie pozostawi dzień wczorajszy.

Strejk na fabryce O. Tryllinga

Robotnicy zażądali zaliczek na poczet 50 proc. podwyżek.

„Dziennik“ podał w swoim czasie wiadomość o żądaniach 50 proc. podwyżki płac wysuniętych przez robotników. Żądania te nie zostały przyjęte przez fabrykantów.

W związku z tem robotnicy fabr. Gubińskiego i Tryllinga wobec odrzucenia żądań podwyżki płac dla ogółu robotni-

ków, postanowili działać na własną rękę i zażądali zaliczek na poczet 50 proc. podwyżki, grożąc w przeciwnym razie strejkami.

Firma „D. Gubiński“ zgodziła się na wypłacenie zaliczek, natomiast na fabryce Tryllinga wybuchł strejk.

Handel, finanse i drożyzna

w Białymstoku.

Dowóz (w dniu wczorajszym): 2 wg. maki, 2 wg. ślodzi, 1 wg. szmat.

Wywóz: 2 wg. cementu, 1 wg. cegiel, 1 wg. sukna.

Spekulacja cukrem. Właściciele rafinerji podnieśli cenę cukru o 60.000 mk. na worku. W związku z tą podwyżką cenę cukru w sprzedaży detalicznej winno było podrożyć

najwyżej o 600 mk. Kupcy detaliści wykorzystali jednakże sytuację i podnieśli ceny o 3 tys. mk. na kilo.

Walka ze spekulacją walutową. W myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu wszyscy otrzymujący dolary od krewnych z Ameryki będą mieli wypłacone sumy należne w markach polskich.

Dr. SZACKI
Choroby uszu, gardła i nosa
przeniósł się na ul. Sienkiewicza 43 (róg Jurowieckiej)
Przyjmuje 9-1 i 4-7.

SPZEDAM 631
3 SAMOCHODY
2 omnibusy i ciężarówkę kursujące na linii Białystok - Zabłudów.
Oglądać codz. Pałacowa 10, S. R.

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
przeniósł gabinet ul. Sienkiewicza 14
Przyjmuje 8-9 rano i 4-8 w.

Chirurg
Dr. med. Emil Lew
powrócił i wznowił przyjęcia
przy ul. Jurowieckiej L. 28

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Ab. Ifuz-
jewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (695.914) od 10-12 i od 3-6 popołud. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skórne
weneryczne, moczopłciowe.
Lec. promieniami Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-3.
Białystok, ulica Lipowa 17.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne - skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego 8.
telefon Nr. 243.
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. Leon Kryński
Spec. choroby dróg moczowych,
weneryczne i skórne.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-7.
Białystok, ulica Lipowa Nr. 33.

Leczenie promieniami
„Sztuczne Słońce“
z najnowszego aparatu „SOLLUX“
stosowane jest w gabinecie
D-r-a GAWZE
spec. chorób uszu, gardła i nosa,
Sienkiewicza 12, o godz. 10-12 i 4-7.

Doktor M. Kanel
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne (włosów)
ul. Sienkiewicza Nr. 37.
Przyj. 4-7, kobiety i dzieci 3-4.

Rodzinie zgasłego przedwcześnie

S. Z. LEWINA

i firmie „Ch. Wincigster i Sz. Lewin“ (Łódź) wyraża serdeczne współczucie

firma „K. Gotlib i A. Selecki“
BIAŁYSTOK.

Rodzinie zgasłego przedwcześnie

S. Z. LEWINA

i firmie „Ch. Wincigster i Sz. Lewin“ w Łodzi
składa wyrazy głębokiego współczucia

Firma „S. Sokółski i Ł. Halpern“ w Białymstoku.

„Apollo“

Dziś

najgłośniejsza premjera sezonu. CLOU paryskich ekranów.
Początek o g. 7, 8.45 i 10.15.

LUDZIE XX STULECIA (LUDZIE NOWI)

Wielki 6-cio aktowy dramat rozgrywający się częściowo w Paryżu, częściowo w Egipcie w rolach głównych piękne paryżanki LEGRAND, FERRAU, oraz M. MELCHIOR znakomity odtwórca roli porucznika d. SAINT-AVIT W „ATLANTYDA“

Nad program:

Powitanie Mar. Foch'a w Dziedzicach, Katowicach, Częstochowie i w Warszawie
Odsłonięcie pomnika Ks. J. Poniatowskiego, Rewia wojsk. Defilada i Pochód 3-go Maja w Warszawie.

„Modern“

D Z I Ś.

Królowie ekranu

w 6-cio aktowym dramacie zyciowym

Nad program.

Kasa 5/30 pop.

Marszałek FOCH w Polsce i uroczystość 3 Maja w Warszawie.

Specjalne zdjęcia kinematograficzne

Nad program.

Ost. seans 10.15 wiecz.